

Joanna Napiórkowska

"Na jakież ci się zbiorę wiązanie?" : Urban Szostowicz w darze dla rodziny Piaskowskich

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 59, 65-88

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Napiórkowska

„NA JAKIEŻ CI SIĘ ZBIORĘ WIAZANIE?”
— URBAN SZOSTOWICZ W DARZE DLA RODZINY PIASKOWSKICH

Twórcy literatury zawsze żywo reagowali na otaczającą ich rzeczywistość i wydarzenia, które się w niej rozgrywały. Świat „zewnątrzny” nie tylko inspirował powstanie świata przedstawionego czy sytuacji lirycznej – często sam w sobie stawał się tematem literackich rozważań. Z zainteresowania bieżącymi wydarzeniami, dotyczącymi zarówno życia społeczeństwa, jak i jednostki, wyrosła literatura nazywana okolicznościową, której rozkwit przypada na czasy Stanisława Augusta.

„Okoliczności” mogły być rozmaite: związane z sytuacjami społeczno-politycznymi, takimi np. jak wojny, reformy ustrojowe, konflikty z władzą, ruchy religijne i społeczne, publiczne wystąpienia monarchy czy obrady sejmu; mogły się również wiązać z wydarzeniami o bardziej prywatnym charakterze: zaręczynami, ślubem, imieninami, urodzinami, śmiercią i pogrzebem.

Literatura inspirowana pierwszą grupą sytuacji stała się jak gdyby biuletynem, reagującym bezpośrednio na wydarzenia krajowe i dworskie. Wobec braku dystansu do opisywanych zdarzeń trudno tu mówić o wielopoziomowości czy uniwersalności problematyki, ale z pewnością można wskazać na publicystyczność owych utworów. Literatura okolicznościowa ukazywała się głównie w drukach ulotnych lub była rozpowszechniana w kopiach rękopiśmiennych.

Funkcja wpływania na opinię publiczną sprawiła, że literatura okolicznościowa powstawała w dwóch odgałęzieniach: oficjalnym i nieofi-

Joanna Agnieszka Napiórkowska (ur. 1979) – doktorantka w UŁ, przygotowuje w Katedrze Literatury Oświecenia, Pozytywizmu i Młodej Polski pracę doktorską poświęconą życiu i twórczości Wojciecha Jakubowskiego.

cialnym. Oficjalnie odpowiadało polityczno-kulturalnemu programowi króla; tworzyli tu m.in. najwięksi pisarze epoki (S. Konarski, A. Naruszewicz, I. Krasicki, S. Trembecki, F. Zabłocki, F. K. Dmochowski, F. Karpiński), a ich utwory drukowano przede wszystkim u Michała Grölla i Piotra Dufoura, a także w pojezuickiej Drukarni Nadwornej Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej.

Drugie odgałęzienie – nieoficjalne – wypowiadało się raczej głosem opozycji (choć zdarzało się, że i dwór królewski dawał bodziec do nieoficjalnej kampanii), a to – ze zrozumiałych względów – wymuszało anonimowość owych tekstów, krążących niemal wyłącznie w odpisach rękopiśmiennych¹.

W nieco innych warunkach w porównaniu z literaturą okolicznościową zaangażowaną społecznie lub politycznie powstawało piśmiennictwo reagujące na sytuacje prywatne. Wiersze pisane z okazji zdarzeń z życia rodzinnego i towarzyskiego znanych postaci albo bliskich przyjaciół nie wymagały anonimowości (często jednak w dobrym tonie było ukrywanie nazwisk autorów wierszy pochwalnych). Najczęściej krążyły one w rękopisach; były osobiście wręczane lub przesyłane adresatom pocztą (choć satyry czy paszkwile raczej podrzucano). Dbano również, aby dotarły do większej liczby odbiorców – właśnie w formie odpisów. Skutecznym sposobem rozpowszechniania było również publikowanie własnych prac w ukazujących się drukiem periodykach.

Pismem, które z pewnością uczestniczyło w bieżących wydarzeniach właśnie poprzez literaturę okolicznościową, były „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, wychodzące nakładem Grölla. Związane osobą redaktora, Adama Naruszewicza, z dworem Stanisława Augusta, „Zabawy...” „stają się – co podkreśla Elżbieta Aleksandrowska – poetyckim biuletynem wydarzeń dworu i otaczającego go towarzystwa stołecznego, rezonansem wydarzeń politycznych i literacką tubą propagandową kulturalno-politycznego królewskiego programu reform oraz nieoficjalnym organem królewskich obiadów czwartkowych”². Obok utwo-

¹ Zob. też E. R a b o w i c z, *Okolicznościowa literatura polityczna*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1991, s. 338–351.

² E. A l e k s a n d r o w s k a, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, [w:] jw., s. 689.

rów podejmujących zagadnienia nauki i moralności czy będących świadectwem zaangażowania społeczno-politycznego, pojawiały się tu wiersze okolicznościowo-panegiryczne adresowane do króla i znanych osobistości życia publicznego, a także różnego rodzaju igraszki towarzyskie, inspirowane spotkaniem w gronie znajomych, rocznicą urodzin przyjaciela czy po prostu chęcią obdarowania bliskiej osoby własnym wierszem.

Literaturę „dla”, poetyckie prezenty dla serdecznych przyjaciół i znajomych pisali niemal wszyscy publikujący na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” – począwszy od Naruszewicza, czołowego poety dworu Stanisława Augusta, a skończywszy na „chudych literatach”, reprezentujących różne środowiska inteligentkie. Możemy tu odnaleźć wiersze-upominki z okazji imienin, ślubu, interesującego spotkania czy po prostu ofiarowane bez konkretnego powodu, z sympatii do adresata. Jednym z twórców owej literatury „okolicznościowo-towarzyskiej” był Michał Urban Szostowicz.

Urodził się 26 września 1745 lub 1746 roku³, w województwie krakowskim. Zachowane źródła nie podają, niestety, jego pochodzenia (nie jest również notowany w herbarzach), trudno też o bardziej szczegółowe wiadomości dotyczące jego życia, a przeważająca część zbiorów Archiwum Polskiej Prowincji Pijarów, gdzie można by szukać owych informacji, spłonęła podczas Powstania Warszawskiego. Prawdopodobnie uczył się w elementarnych szkołach pijarskich, a 17 października 1762 roku wstąpił do zgromadzenia pijarów, gdzie przybrał imię zakonne Urban od św. Michała (*Urbanus Szostowicz a S. Michaele*). Po określeniu swej ścieżki duchowej i odbyciu dwuletniego nowicjatu, wstąpił na drogę naukową: na przełomie lat 1764 i 1765 studiował retorykę w Sączu, a następnie, w latach 1765/66 i 1766/67, filozofię w Międzyrzeczu Koreckim, zaś rok szkolny 1772/73 spędził na zgłębianiu teologii spekulatywnej w warszawskim seminarium pijarskim. Zdobywszy wykształcenie, ojciec Urban „uczył po rozmaitych szkołach”⁴ pijarskich filozofii, wymowy i matematyki (co ukazuje go nie tyl-

³ *Bibliografia polska* Karola Estreichera podaje rok 1745, natomiast Szymona Bielskiego *Vita et Scripta quorundam e Congregatione Cler. Reg. Scholarum Piarum in provincia Polona professorum...* (Varsaviae 1812) – rok 1746.

⁴ *Szostowicz Urban*, [w:] *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, Warszawa 1867, t. 24, s. 737.

ko jako humanistę, w dzisiejszym znaczeniu tego słowa, ale i sprawny umysł analityczny). Pracował m.in. w Radomiu i Międzyrzeczu, a także w warszawskim Collegium Nobilium (w roku szkolnym 1777/78 pełnił tu również funkcję wiceprefekta).

Szostowicz był świetnym pedagogiem i bardzo dobrym nauczycielem, głęboko zaangażowanym w swą pracę. Najprawdopodobniej szanowany i lubiany przez uczniów, zyskał również uznanie ich rodziców – poznał go m.in. wojewoda sieradzki Mikołaj Małachowski. Niestety, długotrwała choroba (1779–1782) sprawiła, iż Szostowicz, nie będąc w stanie wypełniać obowiązków nauczycielskich w Collegium Nobilium, w 1783 roku – za zgodą przełożonych – osiadł na dworze Małachowskich jako wychowawca Jana Nepomucena, najstarszego syna Mikołaja.

Dopóki ojciec Urban czuł się dobrze, nim zapadł na zdrowiu, prowadził prawdopodobnie dość bujne życie towarzyskie. Z jego twórczości okolicznościowej można wyczytać, iż z całą pewnością był związany m.in. z Joanną i Mikołajem Piaskowskimi, podkomorostwem krzemienieckimi, znał Stanisława Bielińskiego, starostę garwolińskiego, najprawdopodobniej bywał w salonach Józefy Aleksandry Ogińskiej, gdzie spotykała się młodzież i ludzie związani z kulturą, bez wątpienia znał również generała Wojciecha Jakubowskiego i wiele osobistości stołecznego towarzystwa. Po wyjeździe z Warszawy także brał aktywny udział w życiu – tym razem duchowym – jako proboszcz w Wojniczu (1786), Chęcinach (1787–90) i Końskich (od 1791).

W latach 1774–1777 współpracował z „Zabawami Przyjemnymi i Pożytecznymi”, gdzie opublikował dwadzieścia trzy utwory, głównie wiersze okolicznościowe i przekłady z francuskiego. Być może, od tego momentu należy liczyć jego znajomość (lub nawet bliższą zażyłość) z wielkimi literatami oświecenia. Przełom lat 70. i 80. to okres pracy edytorskiej ojca Urbana. W 1778 roku wydał *Stanisława Konarskiego Scholarum Piarum Wiersze wszystkie z łacińskich na polskie przełożone* (w przeważającej części sam je przekładał), natomiast w 1782 roku – *Stanisława Heraklego Lubomirskiego, marszałka niegdyś wielkiego koronnego, Wiersze zebrane i przedrukowane*⁵. Najprawdopodobniej

⁵ W każdym z tomów Szostowicz zamieścił wiersze dedykacyjne swego autorstwa, odpowiednio: *Do Najjaśniejszego Miłościwego Pana Stanisława Augusta, Króla Polskiego, Wielkiego Książęcia Litewskiego, etc., etc.* oraz *Do Jaśnie Oświeconego książęcia Jegomości Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego, kawalera orderów polskich.*

pod koniec życia (zmarł „powszechnie żałowany”⁶ 19 grudnia 1792 roku) napisał kilka pieśni nabożnych, cieszących się popularnością, ale dostępne dziś źródła wskazują tylko jedną, *Popielec*, wydaną w Warszawie w 1788 roku⁷. Wśród oryginalnej twórczości Szostowicza, drukowanej na łamach „Zabaw”, zwraca uwagę niewielka grupa – wierszy ofiarowanych rodzinie Piaskowskich.

Mikołaj Piaskowski herbu Junosza (1726–1803) był synem Antoniego i Eufrozyny z Jurewiczów. Posiadał rozległe majątki na Wołyniu, Podolu, Braclawszczyźnie, w województwie Sandomierskim, powiecie kijowskim i w samej Warszawie. Karierę polityczną rozpoczął na sejmie warszawskim (1758) jako stronnik Czartoryskich. Posłował również na sejm konwokacyjny, gdzie wchodził w skład deputacji do ułożenia paktów konwentów oraz komisji mającej zreformować Trybunał Koronny. W tym okresie został członkiem Komisji Skarbu Koronnego, a w czasie bezkrólewia miał swoje miejsce w radzie prymasa Władysława Łubieńskiego. Na sejmie elekcyjnym (1764), na który posłował z Wołynia, wraz ze swym województwem podpisał elekcję Stanisława Poniatowskiego. W 1765 roku awansował na podkomorze go krzemienieckiego. W tym samym roku współorganizował Kompanię Manufaktur Wełnianych i popierał w Komisji Skarbowej projekt bicia polskiej monety. Piaskowski otrzymał 15 czerwca 1766 roku (jako jeden z pierwszych) Order Św. Stanisława, zaś w 1785 – Order Orła Białego.

Podkomorzy nie był posłem na Sejmie Czteroletnim, jednak często słuchał posiedzeń sejmowych jako arbiter. Okazał się w tym czasie zartwardziałym konserwatystą, którego postać posłużyła Julianowi Ursynowi Niemcewiczowi za wzór Starosty Gadulskiego w *Powrocie pośta*⁸. Po uchwaleniu Ustawy Majowej współpracował z jej przeciwnikami (B. Hulewiczem i P. Ożarowskim), a 9 lipca 1792 roku przystąpił do konfederacji targowickiej. Dwa miesiące później został jednym z konsyliarzy Konfederacji Generalnej Koronnej. Przelew braterskiej krwi sprawił, iż Piaskowski zaczął krytykować zwolenników „złotej wolności szlacheckiej”, których dotąd entuzjastycznie popierał. Po trzecim rozbiórze kraju zaprzestał czynnego udziału w życiu publicz-

⁶ Szostowicz Urban, [w:] *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, s. 737.

⁷ Zachowany egzemplarz: sygn. BN I 291.846. Tekst i omówienie utworu zob.: J. N a p i ó r k o w s k a, „Popielec” Urbana Szostowicza – nieznanymi utworami nieznanego autora, „Napis”, seria 9, Warszawa 2003, s. 133–142.

⁸ Zob.: J. U. N i e m c e w i c z, *Pamiętniki czasów moich*, Warszawa 1957, t. 1, s. 299.

nym. Zbulwersowany postępowaniem Katarzyny II, „usunął się w roku 1793 w zacisze domowe, starając się uczynkami miłosierdzia wobec bliźnich okupić grzechy popełnione przeciwko ojczyźnie”⁹.

Dnia 17 lutego 1771 roku, w kościele Jezuickim w Warszawie, Piaskowski zawarł małżeństwo ze znacznie od siebie młodszą Joanną z Szaniawskich (1753–1799), córką Teodora, pułkownika wojsk koronnych. Ślubu udzielił im Jędrzej Młodziejowski, biskup poznański i warszawski, kanclerz wielki koronny. „Piękna żona” [jw., 334] podkomorzego była znana z dobroci i „szlachetnej ducha słodyczy”, którą dawała przykład innym mieszkankom stolicy, co podkreślił w jednej ze swoich ód Franciszek Dionizy Kniaźnin¹⁰. Z tego związku narodził się w 1773 roku Teodor¹¹. Z utworów Szostowicza wyłania się obraz rodziny, w której małżonkowie dbają o siebie nawzajem, są pełni zrozumienia i zainteresowania, trwają w miłości i wierności (o uczuciach łączących Joannę i Mikołaja Piaskowskich wspominał również Grzegorz Piramowicz¹²). Otaczają swe dziecko czułością i troską, starają się jak najlepiej je wychować.

Zachowane źródła nie wspominają o związkach Szostowicza z Piaskowskimi, ale uważna lektura jego wierszy oraz tekstów z epoki i opracowań umożliwia prześledzenie owych związków i ich hipotetyczne odtworzenie. Zaangażowanie emocjonalne, jakie widać w utworach dla Piaskowskich, pozwala sądzić, że ojciec Urban dobrze znał, cenił i lubił tę rodzinę. W jaki sposób nawiązali kontakt? Prawdopodobnie za pośrednictwem jakiejś znanej osobistości – być może „na salonach” Ogińskiej lub bezpośrednio u podkomorzego Mikołaja, który przecież także prowadził dom otwarty. Przepuszczalnie poeta znalazł wspólny język zarówno z podkomorzym – na płaszczyźnie obowiązków obywatelskich i troski o Polskę, jak i z jego żo-

⁹ *Życie i śmierć Starosty z „Powrotu posła”, [w:] R. K a l e t a, Sensacje z dawnych lat, Wrocław 1974, s. 338.*

¹⁰ F. D. K n i a ź n i n, *Oda XVI. Do Joanny Piaskowskiej, starościny tereszcańskiej*, [w:] *idem, Dzieła. Liryków księga III*, Lipsk 1837, s. 94–96.

¹¹ Wojciech Szczygielski pisze, iż „miał P[iaskowski] prawdopodobnie syna Teodora” (*i d e m, Piaskowski Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1935, t. 25, s. 813) – lektura twórczości okolicznościowej Szostowicza potwierdza to przypuszczenie.

¹² G. P i r a m o w i c z, *Do J. W. Jmci Pana Mikołaja Piaskowskiego, podkomorzego krzemienieckiego, po szczęśliwym z ospy ozdrowieniu J. W. podkomorzyny, małżonki jego, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”* [dalej: ZPP] 1774, t. 10, cz. 2, s. 381–385.

ną – jako pełen admiracji towarzysz oraz doskonały pedagog i przewodnik w wychowaniu dzieci w duchu cnót obywatelskich oraz umiłowania nauki. Można się domyślać, że zarówno Joanna, zwana „dobrą i hojną panią”, jak i jej mąż, znany z wielkopańskich gestów, chętnie gościli u siebie słabowitego „chudego literata”, jakim bez wątpienia był Szostowicz. On zaś wyrażał swą wdzięczność w utworach okolicznościowych, których najwięcej ofiarował właśnie Piaskowski¹³.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami poetyki, pisał wiersze regularne. Najczęściej posługiwał się jedenasto- i trzynastozgłoskowcem, ale wśród jego utworów są także pisane dziesięciozgłoskowcem, i tzw. strofą stanisławowską, wypracowaną właśnie przez poetów drugiej połowy XVIII wieku. Twórczość Szostowicza trudno jednoznacznie zakwalifikować do jednego nurtu estetycznego. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, z którymi był związany, kształtowały smak artystyczny przede wszystkim w duchu klasycyzmu. W omawianych tutaj utworach z pewnością można rozpoznać (w różnym nasileniu) główne motywy tematyczne tego prądu – zainteresowanie aktualnymi sprawami kraju, elementy dydaktyzmu i niejako „przy okazji” propagowanie wartości, którymi winien kierować się w życiu człowiek oświecony (choć dydaktyczno-moralizatorski rys w twórczości Szostowicza łączy się również z jego rolą zakonnika i pedagoga). Nie można jednak nie zwrócić uwagi na inne elementy twórczości ojca Urbana – łatwą do odczytania symbolikę, wdzięk, galanterię, chęć sprawienia przyjemności swoimi wierszami – które zbliżają te utwory do stylu rokokowego. Z kolei podkreślanie silnych więzi rodzinnych i przyjacielskich, a także przeciwstawienie światów – skażonego obłudą i nierównością w stosunkach międzyludzkich świata dorosłych i autentycznego, pozbawionego fałszu świata dziecka – pozwala dostrzec w utworach Szostowicza również nuty sentymentalizmu.

Wiersze dla Piaskowskich to dwa dziesięciozgłoskowce o czterowersowych strofach (jeden rymowany parzyście aabb¹⁴, drugi – krzyżowo abab¹⁵) oraz trzy trzynastozgłoskowce (dwa stychieczne, rymowa-

¹³ Z czternastu wierszy okolicznościowych ojca Urbana, zamieszczonych w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, pięć jest poświęconych M. Piaskowskiemu i jego najbliższej rodzinie.

¹⁴ *Bukiet na dzień imienin Teodora Piaskowskiego, podkomorzycza krzemienieckiego*, ZPP 1775, t. 12, cz. 2, s. 363–366.

¹⁵ *Do Teodora Piaskowskiego, podkomorzycza krzemienieckiego, w dzień jego imienin*, ZPP 1776, t. 14, cz. 2, s. 257–260.

ne parzyście aabbcc...¹⁶ i sekstyna¹⁷). Ich podstawowym elementem konstrukcyjnym była właśnie okolicznościowość, najczęściej sygnalizowana już w formułach tytułowych. Swobodna budowa tych wierszy, odznaczających się swoistym „nieporządkiem lirycznym” (łączeniem fragmentów liryki bezpośredniej z apostrofami i rozbudowanymi obrazami), pochwała adresata z racji jego działań czy też argumentacja, mająca kształtować pożądane zachowania i poglądy czytelników, mogłyby skłaniać ku zakwalifikowaniu utworów Szostowicza do ód okolicznościowo-panegirycznych¹⁸, tak przecież popularnych wśród autorów publikujących w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”. Pamiętając jednak, że zarówno oświeceniowi teoretycy literatury, jak i przede wszystkim nauczyciele współbracia zakonni ojca Urbana (począwszy od Konarskiego, reformatora szkół pijarskich), zdecydowanie dążyli do odrzucenia tradycji pisania panegiryków¹⁹, warto się zastanowić, czy nie należy owych wierszy umieścić w ramach innego gatunku.

W świadomości ówczesnych poetów i odbiorców literatury ode i list poetycki oddzielała bardzo nieostra granica. Postawa podmiotu lirycznego, bardziej niż w typowej odzie zrównoważonego i nastawionego refleksyjnie, a także swoisty dydaktyzm pozwalają określić trzy utwory Szostowicza mianem poetyckich listów.

Za takim zakwalifikowaniem wierszy dla Piaskowskich przemawiają również inne przesłanki. Cieszące się uznaniem i popularnością w epoce oświecenia listy poetyckie, związane niewątpliwie z kulturą dworską, nosiły znamię poezji okolicznościowej, w której na pierwszy plan wysuwał się nadawczo-odbiorczy charakter wiersza. Z całą pew-

¹⁶ *Miłość i Przyjaźń. Do Jaśnie Wielmożnych Piaskowskich, podkomorstwa krzemienieckiego*, ZPP 1775, t. 11, cz. 1, s. 150–155 oraz *Do Jaśnie Wielmożnej Joanny Piaskowskiej, podkomorzyny krzemienieckiej, w dzień imienin, przy ofiarowaniu książeczki „Sposób dla rodziców fizycznego dzieciątka wychowania”*, ZPP 1775, t. 11, cz. 2, s. 345–346.

¹⁷ *Bukiet na dzień imienin Jaśnie Wielmożnej Joanny z Szaniawskich Piaskowskiej, podkomorzyny krzemienieckiej, dnia 24 maja 1774*, ZPP 1775, t. 11, cz. 1, s. 156–157.

¹⁸ Por.: T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*, Wrocław 1996, s. 184.

¹⁹ Zob.: J. Platt, *Panegiryk*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, s. 391–395.

nością pozwala to umieścić okolicznościowo-podarunkowe utwory ojca Urbana w granicach właśnie tego gatunku.

Typowe dla listu skierowanie do konkretnego adresata (tutaj bez wątpienia zaprzyjaźnionego z nadawcą) determinowało tematykę i ton wywodu, natomiast stosunkowo swobodny model konstrukcyjny umożliwiał przechodzenie z tematu na temat, z dostosowaniem do niego stylu. Kojarzenie drobiazgów ze sprawami ważnymi, mówienie o ważkich problemach przy okazji prywatnego wydarzenia towarzyskiego (jak np. w wierszu dla Teodora Piaskowskiego), jak również możliwość okazania erudycji, dowcipu i kurtuazji (którymi cechują się właściwie wszystkie wiersze podarowane Piaskowskim) oraz osobisty ton wypowiedzi pozwalają rozpoznać w twórczości Szostowicza praktyczną realizację oświeceniowych teorii listu poetyckiego²⁰.

Dwa utwory ojca Urbana to bukiety. Bukiet ma rodowód francuski, chociaż na gruncie polskim gatunek został zmodyfikowany. W literaturze francuskiej *bouquet* był określany potocznie jako niewielki utwór poetycki ofiarowywany damom z okazji ich święta²¹. W praktyce Szostowicza pojawia się zarówno bukiet dla damy — Joanny Piaskowskiej, co silnie wiąże go z francuskim pierwowzorem, jak i bukiet podarowany dziecku (czynnik nowy w stosunku do pierwotnej formy). Wiersze te miały typowo okolicznościowo-podarunkowy charakter, zawierały powinszowania i życzenia na przyszłość i były wręczane jako prezent imieninowy.

Zgodnie z estetyką klasycyzmu, wiersze darowane przez Szostowicza Piaskowskim napisane są jasnym, precyzyjnym językiem, zawierają liczne odniesienia mitologiczne (właściwe zarówno dla rokoka, jak i dla klasycyzmu) oraz historyczne (co pozwala je umieścić w głównym prądzie literackim polskiego oświecenia). Widoczny jest w nich również emocjonalny stosunek autora do adresatów oraz szersze spojrzenie na otaczającą rzeczywistość niż spodziewane w wierszach okolicznościowych, których powstanie wywołała sytuacja typowo towarzyska: rocznica ślubu czy imieniny.

Chronologicznie pierwszy wiersz z grupy utworów ojca Urbana w darze dla rodziny Piaskowskich to *Miłość i Przyjaźń. Do Jasnie Wiel-*

²⁰ Por.: P. Matuszewska, *List poetycki*, [w:] jw., s. 278-283.

²¹ Zob.: P. Larousse, *Grand dictionnaire universel*, Paris 1865, t. 2, s. 1105-1106.

możnych Piaskowskich, podkomorstwa krzemienieckich (opublikowany w pierwszej połowie marca 1775 roku²²).

Szostowicz maluje tutaj scenkę przypadkowego spotkania upersonifikowanej Przyjaźni i Miłości. Przywitawszy się „ludzi światowych zwyczajem” wyjawiają one wzajemnie cel swej wędrówki. Niestateczna Miłość (przedstawiona pod postacią Kupidyna) zamierza dowiedzieć się, „[j]aką by też miał dzielność statek zjednoczenia” [w. 20], czyli jaką odporność – mówiąc mniej metaforycznie – miałby związek dwojga, i obiecuje Wierności palić świece w ofierze, jeśli „wiecznotrwałą stateczność uczyni / [w] parze z dwóch zacnych domów dobrej [...]” [w. 23–24]²³. Wybrana para spełnia warunek:

Świat ją wielki i domu własnego zakąty
 Zawsze razem widują, już będzie rok piąty.
 Razem ją cieszą szczęście, dostatki, honory;
 Świat z niej jak z synogarlic statku bierze wzory.

w. 31–34

Tak więc Miłość idzie spełnić swą ofiarę. Zdziwiona Przyjaźń opowiada, że również przyrzekła Wierności daninę za „przyjaciół statek” i... także idzie złożyć tę daninę. Rychło okazuje się, że parą wierną w przyjaźni i miłości są Mikołaj i Joanna Piaskowscy, których stałe uczucia będą dla świata wzorem godnym naśladowania, zaś oni sami zasłużą poprzez to, by ich „potomność za bogi wielbiła” [w. 62].

Szostowicz chwalać pozytywne cechy charakteru swoich przyjaciół i protektorów niejako programowo, kończy utwór słowami:

Niech nam pamięć dnia tego zawsze będzie miła,
 W którym się stała miłość z przyjaźnią złączyła.

w. 71–72

²² Przybliżone daty ukazywania się poszczególnych utworów obliczone są na podstawie *Bibliografii edycji „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”* oraz *Indeksu chronologicznego utworów* [w:] E. Aleksandrowska, *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne 1770–1777. Monografia bibliograficzna*, wyd. 2. zmien. i popraw., Warszawa 1999.

²³ Wszystkie cytaty pochodzą z zamieszczonej po artykule (w części materiałowej) edycji utworów okolicznościowych Szostowicza, opracowanej przeze mnie.

Kolejny wiersz dla Piaskowskich to *Bukiet na dzień imienin Jaśnie Wielmożnej Joanny z Szaniawskich Piaskowskiej, podkomorzyny krzemienieckiej, dnia 24 maja 1774*. Ukazał się on (jako jeden z trzech wierszy Szostowicza) w pierwszej połowie marca 1775 roku, a więc ze znacznym opóźnieniem. Przypuszczalnie w owym czasie współpraca ojca Urbana z redakcją „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” układała się na tyle pomyślnie, iż mógł wyjąć ze swej teki i jednocześnie opublikować kilka utworów – w tym jeden napisany bez mała rok wcześniej i z pewnością ofiarowany wtedy w rękopisie.

Jest to typowy wiersz pochwalny. Szostowicz przedstawia ucztę greckich bogów nad brzegiem Wisły, na którą przypadkiem trafiają Piaskowscy wraz z gronem przyjaciół. Po krótkiej naradzie (wszak ziemianom nie wolno zakłócać boskiej majówki) zapada decyzja:

Trzy boginie: rozumu, wierności, urody
Wpuszczają w zacnej parze swój obraz na gody.

w. 11-12

W ten sposób poeta kolejny raz podkreśla „niebianów bliskie pokrewieństwa” z rodziną podkomorzego krzemienieckiego. Bogowie chcą uczcić Joannę w dzień jej imienin, lecz „biesiady rządzynie” powstrzymują ich słowami:

Tę parę bardziej zdobi nad wasze zaszczyty
Bukiet z wiary, rozumu, urody uwity.

w. 17-18

Sięgając po formę *bouquet*, Szostowicz dał wyraz nie tylko zainteresowaniu literaturą i wzorcami francuskimi. Rokokowy, kurtuazyjny ukłon w stronę Piaskowskiej, którą ojciec Urban porównał z antycznymi boginiami, fabularny obrazek – mitologiczna miniaturka (nietyпова przecież dla twórczości bukietowej), odmalowana niemalże barwami *préciosité* – pozwala dostrzec w wierszu również wzorce włoskiego *concello*, opartego na metaforze bukietu cnót i pożądanych cech charakteru, który piękna ziemianka dostała zamiast imieninowych kwiatów od mitycznych bogów.

Kilka miesięcy później (w drugiej połowie maja) na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” ukazał się utwór *Do Jaśnie Wiel-*

możnej Joanny Piaskowskiej, podkomorzyny krzemienieckiej, w dzień imienin, przy ofiarowaniu książki „Sposób dla rodziców fizycznego dziełek wychowania”. Tym razem wiersz czci aktualną uroczystość imienin podkomorzyny – w 1775 roku, a więc w roku publikacji. Autor wylicza w nim przymioty adresatki: dobre urodzenie, inteligencję, urodę, małżeńską wierność, którymi obdarzona jest z łaski Nieba, i dodaje:

Żądać doli szczęśliwszej nie widzę przyczyny,
Ani ci co innego życzyć w imieniny,
Tylko byś tym najdłużej stanem się cieszyła,
Którym cię dobroć boska zaszczycić raczyła.

w. 9-12

Do wierszowanego prezentu dołącza drugą część daru – książeczkę pouczającą, „jakie ma być fizyczne dziełek wychowanie”. Zaś zgodnie z założeniami twórczości pochwalnej pisze:

Bo co do moralności – życie ojca, matki
Stanie dziatkom za przepis skuteczny i rzadki,
Jakoż przymioty wasze pewnym są zakładem,
Że potomstwo rodziców wiernym pójdzie śladem.

w. 17-20

W pierwszej połowie grudnia 1775 roku ukazał się *Bukiet na dzień imienin Teodora Piaskowskiego, podkomorzycy krzemienieckiego* (data publikacji utworu w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” sugeruje, iż chłopiec obchodził imieniny 9 listopada). Jest to uroczy wiersz, skierowany do kilkuletniego dziecka, pełen zdrobnień i czułych zwrotów, odpowiadających młodemu czy wręcz dziecięcemu wiekowi adresata, do którego Szostowicz zwraca się „Teodorku”, mówi o „kwiatkach” i „książeczkach”. Nawet jednak przy takiej okazji poeta „przemycza” w utworze głębokie spostrzeżenia dotyczące ludzkich zachowań i nieodległej przeszłości kraju. Rysując opozycję dorosłość–dzieciństwo (tak dobrze przecież znaną autorom nurtu sentymentalnego), pokazuje, jak w miarę dorastania ludzie tracą niewinność, prostolinijność i spokój ducha na rzecz podstępny, obłudy i namiętności. Zazdrości trochę dziecku beztroskiego życia:

Ja bym się z tobą laty kwitował,
Bo bym nie pragnął nic, ni żałował

w. 35-36

– wszak dorosłość i lepsze poznanie rzeczy wiąże się z troską o byt i ciosami zadawanymi przez życie. Poeta wspomina delegacyjny sejm rozbiorowy i niekorzystne traktaty handlowe, zawarte z państwami zabórczymi, cieniem kładące się na jego sercu. Zauważa, że dziecko jeszcze nie zdaje sobie sprawy z zaistniałej sytuacji i „tym samym przykrość życia oddała”. Szostowicz „plecie bukietek” dla Teodora z niewinności, szczerości i prostoty serca, podkreślając w ten sposób motyw bukietów słownych, „wręczanych” zamiast kompozycji kwiatowych. Jednocześnie udziela chłopcu rady:

Lecz gdy me wezmą życzenia skutek,
Nie doznasz, co jest z poznania smutek.
Żyj tak, by rozum, z wiekiem nabyty,
Chował z dzieciństwa bukiet uwity.

w. 57-60

Ukazując się w tym wierszu jako człowiek wrażliwy na otaczające zło, rozgoryczony zastaną rzeczywistością, Szostowicz nie daje jednak dziecku żadnego wzorca osobowego, nie sięga do autorytetu jego rodziców, by wskazać mu życiową ścieżkę.

Niemalże rok później, w drugiej połowie października 1776 roku, na łamach „Zabaw...” pojawił się drugi utwór dla młodego Piaskowskiego: *Do Teodora Piaskowskiego, podkomorzyca krzemienieckiego, w dzień jego imienin*. Wedle słów poety, Teodorek mimo młodego wieku zdążył przeżyć mnóstwo „dziwów” – przede wszystkim pierwszy rozbiór kraju, zaakceptowany i zatwierdzony przez delegacyjny sejm rozbiorowy, i niewczesne żale obywateli Rzeczypospolitej, którzy „Żałują kraju i swych praw straty” (*nb.*, zaliczyć do tego grona można i samego Szostowicza, który odniósł się do tych tragicznych wydarzeń dopiero po zamknięciu obrad owego sejmu). Autor przypomina, że „Polak mądry po szkodzie” i radzi podkomorzycowi:

Ucz się zawczasu, Teosiu miły,
Jak trzeba czynić, by nie żałować,

Jak do ostatniej życia mogiły
Bogu, ojczyźnie wiary dochować.

w. 21-24

Ojciec Urban wyraża też nadzieję, że Teodor, wraz z całym swoim pokoleniem, naprawi błędy „złych Polaków”. Widzi w młodziutkim Piaskowskim zadatki na człowieka, który może przysłużyć się ojczyźnie, więc życzy mu mądrości i cennych cech charakteru w dorosłym życiu, z całą mocą podkreślając wiarę w spełnienie się tych nadziei: „Dziś życie, z czasem będę wieszował”.

Utwory będące darem Szostowicza dla rodziny Piaskowskich należą do twórczości pochwalnej, daleko im jednak do panegiryzmu. Pomimo wyraźnie wyczuwalnej sympatii do adresatów i znacznego ładunku emocjonalnego, nie skupiają się wyłącznie na osobach, którym są dedykowane (poza dwoma pierwszymi wierszami typowo okazjonalnymi, rodzinno-prywatnymi) – zawierają przemyślenia moralne, dotyczą pożądanых postaw wobec spraw krajowych. Są nie tylko wierszowanymi podarunkami, które miały sprawić przyjemność adresatom i członkom ich rodziny czy wyrazić wdzięczność możliwym protektorom. Wyrażają także duchowe zaangażowanie poety w aktualne sprawy kraju, zainspirowaną towarzyskimi „okazjami” troskę o ojczyznę, umiłowanie prawdy, poszanowanie innego człowieka (bez względu na jego stan społeczny). Rozpoznawalny jest też w nich kanon wartości, którymi powinien kierować się człowiek. Szostowicz podkreślał przewodnią rolę nowoczesnej edukacji w procesie odbudowy niszczonej od wewnątrz i szarpanej przez zaborców Polski. Sławiąc cnoty, które widzi w Mikołaju i Joannie, pragnął wskazać drogę, którą powinno podążać społeczeństwo, aby uczynić życie – własne i ojczyzny – godniejszym i lepszym.

Michał Urban Szostowicz
Bukiet na dzień imienin
Teodora Piaskowskiego, Podkomorzycy Krzemienieckiego

Obchodzimy dzisiaj twe imieniny,
Sławnych dwóch domów szczepku jedyny,
Całe rodziców grzecznych kochanie;
Na jakież ci się zbiorę wiązanie¹?

5 Z książeczką jeszcze nie masz zabawy,
Chyba dla jednej pięknej oprawy,
Droższych zaś rzeczy nie znasz szacunku,
A mnie też zbywa na ich gatunku.

10 Jesień nastąpiła, minęło lato
Za wiosną, w różne kwiatki bogatą,
Już i w soleckim nie ma ich dworku²;
Z czegoż ci bukiet dam, Teodoruku?

15 Lecz dosyć zważyć twój stan dziecinny,
Byś miał bukiecik piękny, niewinny.
Nie lada w każdym znajdziem go wieku,
Zwłaszcza w podeszłym w lata człowieku.

20 O, jak ja losu twego zazdroszczę!
Wiek się twój o nic nigdy nie troszcze,
Nie znasz podstępów, samą tchniesz cnotą,
Niewinność życia twego istotą.

Żadnych cię zbiorów żądza nie trudzi,
Wszystkich za szczerych poczytasz ludzi;
Powierzchnowości i mowie wierzysz,
Swoją prostotą ich kroki mierzysz.

¹ *wiązanie* – podarunek na imieniny.

² *solecki dworek* – być może Szostowicz przebywał wówczas w zimowej rezydencji Józefy Aleksandry Ogińskiej – w pałacu na warszawskim Solcu, jednym z najpopularniejszych miejsc spotkań młodzieży i ludzi związanych ze sztuką.

25 O ich skrytości serca nie sądzisz,
Stąd też tak często, jak my, nie błądzisz.
Od namiętności masz serce wolne,
Lada cię cacko zabawić zdolne.

Kochasz, jak możesz, matunię z tatą,
30 Nie wpadasz w rozpacz za lalki strata;
A choć też czasem popłaczesz trochy³,
Lecz nie znasz, co są zacięte fochy.

My mamy więcej rzeczy poznania,
Lecz też nudnego więcej starania.
35 Ja bym się z tobą laty kwitowałam⁴,
Bo bym nie pragnął nic, ni żałował.

Wieleż to kolców człowiek doznaje,
Który dokładniej rzeczy poznaje;
Ustawnym życie jego kłopotem,
40 Myśli, co dziś ma mieć, co i potem.

Na którąkolwiek spojrzysz stronę,
Obaczy świata rzeczy zmienione.
Widzi, że zbrodnie mają nadgrode,
A cnota cierpi haniebną szkodę.

45 Boi się złości, kiedy postrzega,
Że chytry język niewinność ściga,
Że ten szczęśliwy, który bogaty;
Cóż, kiedy wspomni sejm i traktaty⁵?

Twój wiek ci tego czuć nie pozwala,
50 Tym samym przykrość życia oddala.

³ *trochy* – zachowano kresową postać wyrazu *trochę*, jako człon pary rytmowej *trochy: fochy*.

⁴ *kwitować laty* – tu: zamieniać się na wiek, lata życia.

⁵ *sejm i traktaty* – 30 września 1773 roku delegacyjny sejm rozbiorowy ratyfikował austriacko-rosyjsko-pruskie traktaty rozbiorowe z 5 sierpnia 1772 roku, a w roku 1775 zawarł bardzo niekorzystne traktaty handlowe między Rzeczpospolitą a państwami zaborczymi.

Niewinność, szczerść sama cię zdobi
I od nas życie szczęśliwsze robi.

55 Z tych ja ci kwiatków bukietek plotę,
Przybieram do nich serca prostotę;
Najtęższa zima mu nie zaszkodzi,
Chyba wiek, który z laty przychodzi.

60 Lecz gdy me wezmą życzenia skutek,
Nie doznasz, co jest z poznania smutek.
Żyj tak, by rozum, z wiekiem nabyty,
Chował z dzieciństwa bukiet uwity.

Michał Urban Szostowicz

*Do Jaśnie Wielmożnej Joanny Piaskowskiej, Podkomorzyny
Krzemienieckiej, w dzień imienin, przy ofiarowaniu książki*

Sposób dla rodziców fizycznego dziatka wychowania¹

Z pierwszymi spokrewnioną być domy w narodzie,
Rozumem, nie piększydły², lustr³ dawać urodzie,
Dobrego patryjoty być życia połową,
Trwałą z nim szczęśnych losów cieszyć się osnową,
5 Być pań, matek przykładem, przyjaciół kochaniem,
Mażeńskiej wiary wzorem, wieku zbudowaniem –
Twój to stan jest, Joanno. Z dawczych niebios daru,
Dla winnego twej cnocie nadgrody wymiaru
Żądać doli szczęśliwszej nie widzę przyczyny,
10 Ani co ci innego życzyć w imieniny,
Tylko byś tym najdłużej stanem się cieszyła,
Którym cię dobroć boska zaszczycić raczyła.
A jeśli czasem szczęścia zbłądzą kołowroty⁴,
Pomnij, że się w przygodach⁵ pokazują cnoty.
15 Jakie ma być fizyczne dziatka wychowanie,
Wskazującą książeczkę przyjmiesz na wiązanie⁶.
Bo co do moralności – życie ojca, matki
Stanie dziatkom za przepis skuteczny i rzadki.
Jakoż przymioty wasze pewnym są zakładem⁷,
20 Że potomstwo rodziców wiernym pójdzie śladem.

¹ Prezentem imieninowym była rozprawa szwajcarskiego lekarza, Jakuba Ballexserda (1726-1774), *Dissertation sur l'éducation physique des enfants*, przetłumaczona (anonimowo) i wydana w Warszawie w 1774 roku.

² *piększydło* – środek upiększający.

³ *lustr* – blask.

⁴ *szczęścia [...] kołowroty* – koło Fortuny, symbol zmienności ludzkiego losu.

⁵ *przygoda* – tu: nieszczęście, zrządzenie losu.

⁶ *wiązanie* – prezent imieninowy.

⁷ *zakład* – tu: pewność, gwarancja.

Michał Urban Szostowicz
*Do Teodora Piaskowskiego, Podkomorzycy Krzemienieckiego,
w dzień jego imienin*

Już to rok wieku skończyłeś trzeci
Mój Teodorku, będziesz człowiekiem;
Wkrótce się z liczby wyłączysz dzieci
Swoją grzecznością wprzód, niżli wiekiem.

5 A choć niedawno jesteś na świecie,
I czy-li żyjesz, nie wiesz dokładnie,
Tyle już dziwów przeżyłeś przecie,
Że onych objąć pamięć nie zwałdnie.

10 Wtenczas żeś zaczął być gościem świata,
Gdy moru, wojny ustały gromy,
Gdy brat przestawał zabijać brata¹,
A kraj wydzierał sąsiad łakomy².

15 Od tego czasu cóż za odmiany
Widzieć się dały z ludzkiej prywaty;
Wypadłe z swoich klub³ wszystkie stany
Żalują kraju i swych praw straty⁴.

20 Żal to niesłuszny; Polak niebaczny
Brne w zakręt⁵, choćby utonąć w wodzie,
A widząc chęci koniec opaczny
Chciałby być mędrszym, lecz cóż? Po szkodzie.

Ucz się zawczasu, Teosiu miły,
Jak trzeba czynić, by nie żalować,
Jak do ostatniej życia mogiły
Bogu, ojczyźnie wiary dochować.

¹ Aluzja do konfederacji barskiej, bratobójczych walk oraz zarazy, która nawiedziła Polskę u schyłku konfederacji.

² Aluzja do pierwszego rozbioru.

³ *wypadnięcie z klub* – tu: utrata własnego miejsca, zaburzenie normalnego porządku.

⁴ aluzja do pierwszego rozbioru (1772).

⁵ *brnąć w zakręt* – zapuszczać się bez uwagi w kręte, zawile sprawy.

25 Już w twych zabawach, chociaż dziecinnych,
Wydajesz, że chęć masz się uczenia.
Wkrótce z rąk niańki przejdziesz do innych,
Staniesz się godnym przodków imienia.

30 Ucząc się, dojdiesz w kronikach krajów,
Że ludzie błądzą zawsze i wszędy,
Lecz się z krajowych złych obyczajów
Nauczysz, że są złośliwe błędy.

35 Zdziwisz się słysząc w dojrzałym wieku,
Że był za twego życia czas taki,
Iż być pocziwym źle było człeku,
Iż w szczęściu pływał zbrodzień⁶ wszelaki.

40 Ale się lepszej doczekasz chwili,
Napojon domu swego zdaniami;
W czym źli Polacy dziś pobłądzili,
Będziesz naprawiał z rówiennikami⁷.

O! Jak ci miło na ten czas będzie
Duchem tchnąć ojca, a cnotą matki,
Z których, w zgodnego małżeństwa rzędzie,
Świat wiary stałej ma przykład rzadki.

45 Będziesz się cieszył, żeś jest Polakiem,
Nie cudzej złotem zaprzedan dumie⁸.
Idąc rodziców swych wiernie szlakiem,
Dość się przy polskim wsławisz rozumie.

50 Już pojętnością czynisz nadzieję;
Staraj się w cnotach byś postępował,
Był grzecznie mądrym, jak wiek dojrżeje.
Dziś życzę, z czasem będę winszował.

⁶ *zbrodzień* – zbrodniarz.

⁷ *rówiennicy* – rówieśnicy.

⁸ Aluzja do niedawnych czasów sejmu, gdy o sprawach Rzeczypospolitej decydowali ludzie zaprzędani zaborcom (por. w. 14).

Michał Urban Szostowicz
*Miłość i Przyjaźń. Do Jaśnie Wielmożnych Piaskowskich,
Podkomorstwa Krzemienieckich*

Miłość i Przyjaźń, pełniąc chęć¹ raz przedsięwziętą,
Puściły się, z osobna każda, w drogę świętą.
Spotkawszy się przypadkiem w jednym lasku, wzajem
Przywitały się ludzi światowych zwyczajem.
5 Przyjaźń słodka, roztropna, tknięta uzaleniem
Nad lichym wpośród zimy Miłości odzieniem,
„Dokąd śpieszysz” – rzecze jej – „bożku wielowładny,
Czyś za jaki nie wygnan z nieba podstęp zdrajny?”
„Nie, lecz ślub uczyniłem; ten idę z pośpiechem
10 Wypełnić.” „Uczyniłeś ślub?” – Przyjaźń mu z śmiechem
Rzecz – „Któremu śluby czynią i zrywają,
Stąd cię za krzywoprzysięstw bożka wszyscy mają.”
„Tak jest, uczyniłem ślub, którego przyczyny
Dowiesz się, zabawiwszy² ze mną z pół godziny.
15 To pewna, że mnie martwi dwóch serc statek³ długi
I często mi wyciskać zwykł z oczu łez strugi;
Bo gdy się związki kruszą, ma się szerzy władza,
Niestateczność się z moim panowaniem zgadza.
20 Raz mię jednak ciekawość zdjęła doświadczenia,
Jaką by też miał dzielność⁴ statek zjednoczenia;
A że ten piękny przymiot nie jest w mojej mocy,
Przedsięwziąłem Wierności użyć ku pomocy.
Jeśli mi wiecznotrwałą stateczność uczyni
W parze z dwóch zacnych domów dobranej, bogini
25 Przyrzekłem za uczynność nosić na ofiarę
Piechotą trzykroć na rok świec jarzących⁵ parę;
Dwukroć we dni imienin, a raz w dzień jej związku.
Przeto i ta jest podróż według obowiązku,
Bo ta para wzajemnej miłości stateczna,

¹ *pełnić chęć* – spełniać zamiar.

² *zabawić* – zatrzymać się, spędzić czas.

³ *statek* – stałość, wierność.

⁴ *dzielność* – tu: siła, wytrwałość.

⁵ *świeca jarząca* – świeca ulana z wosku lipowego.

- 30 A tym samym od podejść zdrażliwych bezpieczna.
Świat ją wielki i domu własnego zakąty
Zawsze razem widują, już będzie rok piąty.
Razem ją cieszą szczęście, dostatki, honory;
Świat z niej jak z synogarlic⁶ statku bierze wzory.
- 35 Jedno w drugim powaby coraz widzi nowe,
Jedno za drugie umrzeć z ochotą gotowe.
Jedne w obojgu chęci, zamysły, żądania,
Jedna myśl wzajemnego sobie podobania.
W takim pożyciu złote przepędzają wieki
- 40 I, by nie padł śmiertelny sen na ich powieki,
Uczyniłbym też Parkom⁷ śluby, gdyby one
Mogły zostać jakimi ślubami zmiękczone.”
Na tę mowę się Przyjaźń mocno zadziwiła,
Dodając: „Wszak i ja tę drogę poślubiła.
- 45 Ja tam gdzie i ty dążę z podobną ofiarą,
Za rzadką w dochowaniu mych związków dziś parą.
Przyjaciół mię pobudził wiernych niedostatek,
Żem przyrzekła Wierności za przyjaciół statek,
Jeżli mi ich skojarzy, daninę trojaka.
- 50 Jakoż mi wynalazła wkrótce parę taką,
Która w najlepsze czasy u Rzymian wyborem
Mogłaby być, a wieku niniejszego wzorem.
Niedawno się wslawiła dowodem przykładnym,
Gdy jedno z niej choroby zachwyceniem⁸ zdraдным
- 55 Było w niebezpieczeństwie życia lub urody,
Drugie za nic największe poczytało szkody,
Byle mogło ratować swego przyjaciela;

⁶ *synogarlica* – tu: gołąb jako symbol wierności małżeńskiej oraz stałości w miłości.

⁷ *Parki* – w mit. gr. Mojry (rz. Parki), trzy córki Zeusa i Temidy (bogini obyczajów, porządku i sprawiedliwości): Klotho, Lachesis i Atropos; uosobienie losu, nieprzekupne bóstwa czuwające nad przebiegiem życia człowieka od narodzin do śmierci. Jako prządka występuje Klotho, Lachesis czuwa nad długością nici ludzkiego życia, a przecina ją Atropos. W sztuce przedstawiano Klotho z wrzecionem, Lachesis ze zwojem lub globusem, Atropos z wagą lub nożycami.

⁸ *zachwycenie* – chwycenie; *choroby zachwycenie zdraadne* – „Rozumiano, iż Jaśnie Wielmożna podkomorzyna już miała była ospę; zarwanie jej pokazało omyłkę w rozumieniu” (przyp. aut.).

I dał mu Bóg skutkować starań swych wesela,
Gdy bez utraty zdrowia i ciała okrasa
60 Będzie się przyjacielem cieszył w późne czasy.
Mikołaju, Joanno! Paro nader miła,
Godna, by cię potomność za bogi wielbiła,
Twa przyjaźń, nie znająca najmniejszej odmiany,
Będzie światu zwierciadłem wzoru lub nagany.”
65 „Cóż słyszę?” – wnet Miłość rzeknie zadziwiona –
„Mikołaj i Joanna! Tej pary imiona,
Co pod mym prawem szczęścia słodkiego używa;
Jakoż korzyść stąd dla nas obojga wypływa!
Trzymajmyż się już odtąd, siostró, zawsze razem,
70 Kończmy drogę, a statku będziemy obrazem.”
Niech nam pamięć dnia tego⁹ zawsze będzie miła,
W którym się stała Miłość z Przyjaźnią złączyła.

⁹ Piaskowscy obchodzili rocznicę ślubu 17 lutego.

Joanna Napiórkowska

"WHAT NAMEDAY GIFT SHALL I OFFER TO YOU?"

— URBAN SZOSTOWICZ AS A PRESENT FOR PIASKOWSKI FAMILY

„NA JAKIEŻ CI SIĘ ZBIORĘ WIAZANIE?"

— URBAN SZOSTOWICZ W DARZE DLA RODZINY PIASKOWSKICH

(summary)

The men of letters have always strongly reacted to the surrounding reality. Out of this interest in the current events a so called occasional literature was created, which saw its heyday in the second part of the 18th century.

The events inspiring the occasional literary pieces were of a different nature: from socio-political to typically private matters. The works then circulated in handwritten copies or leaflet prints, but would also find their way to the papers of *Pleasant and Useful Entertainments* – a magazine that actively participated in the current events through occasional literature.

One of the authors that had his works published in the papers of the above mentioned magazine and was inspired by the social events of that time was Urban Michał Szostowicz (1745 or 1746–1792) – a Piarist, a teacher of philosophy, oratory and mathematics, a poet, a translator and an editor.

Among the original works of Szostowicz, printed in the papers of *Pleasant and Useful Entertainments*, a small number of poems dedicated to the Piastowski family deserves special attention. The works of Urban Szostowicz are hard to definitely qualify as belonging to a single aesthetic category, as one can find in them both classical elements as well as those of sentimentalism and rococo. According to the trends of the epoch the works are written in a simple clear language, with references to history and mythology. They could certainly be classified as laudatory literature, though far from eulogy. Despite the clearly traced liking for their addressees and quite a strong emotional content, they do not exclusively focus on the person to whom they are dedicated; general reflections on morality and desirable attitudes to domestic issues of the country are also to be found in there.